

Wymowa cyfr.

Według nadesłanej nam opinii Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zniżka obrotów w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1930 przedstawia się w poszczególnych branżach jak następuje:

- Kolonjalno-spożywcza hurtowa 35 — 40 proc., kolonialno-spożywcza detaliczna 20 — 30 proc., wino-wódczana (wina i wódki gatunkowe) 60 — 80 proc., mięsna i marnie 35 — 40 proc., restauracyjna 25 — 35 proc., cukierniczo-kawiarniana 25 proc., włókiennicza hurtowa 25 proc., włókiennicza detaliczna 40 — 50 proc., bieliźniarsko-konfekcyjna 40 — 50 proc., niciano-norymberska 25—30 proc., obuwio 35 — 40 proc., galanteria skórzana 40 — 50 proc., futrzana hurtowa 10 — 15 proc., futrzana detaliczna 10 — 50 proc., galanteria metalowa 33 — 40 proc., porcelanowo-szklana 30—40 proc., papiernicza 30 — 35 proc., fotograficzna 45 — 50 proc., drogi-stowska 25 — 35 proc., meblarska 40 — 50 proc., rękawicznicza 30—40 proc., księgarska 20—30 proc., kapelusznicza 30 — 35 proc., budowlana 50 — 60 proc., radiowa 15 — 20 proc., hotele 20—30 proc.

Cyfrы powyższe tak są wymowne, że nie potrzebowałyby właściwie dłuższych komentarzów. Jedno tylko podkreślić godzi się, że przedstawiają one pozycję handlu naszego zbyt optymistycznie. W rzeczywistości jest gorzej, znacznie gorzej. Cyfry, ustalone przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan podają bowiem różnicę pomiędzy 1930 a 31 rokiem, tymczasem nie należy zapominać, że rok 1930 też już był kryzysowy, gdyby więc zestawić stan obecny z normalnym, a więc z którymś z poprzednich, przedkryzysowych lat, otrzymalibyśmy różnicę znacznie większą, spadek obrotów możnaby przeciętnie szacować na jakieś 70 proc.

Okoliczność, że tabelka powyższa uwzględnia wyłącznie różnicę pomiędzy ubiegłym i poprzedzającym go rokiem, tłumaczy np. fakt stosunkowo nie tak wielkiego upadku w dziedzinie księgarstwa (20—30 proc.). Faktycznie księgarskie już przed kilku laty ograniczyć musiały swe obroty do koniecznego minimum, t. j. prze-ważnie do podręczników szkolnych. Jeżeli mimo to jeszcze stwierdzono upadek 30 proc., świadczy to, że poczęto robić z twardej konieczności oszczędności nawet na wychowaniu młodego pokolenia.

Cyfrы, ustalone przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, mają podwójne znaczenie. Jedno, bezpośrednie (w tym celu zostały bezoporne opracowane) dla wymiaru podatków. Przedewszystkiem obrotowego i dochodowego.

Nasze normy podatkowe zasadniczo są bardzo wysokie, stają się zaś w praktyce wprost za-bójcze, skutkiem praktykowanych metod wymiaru. Przed rokiem niewielej pisaliśmy na tem miejscu o wymiarze podatku dochodowego na wsi. Kiedy ceny na zboże wynosiły mniej więcej 12 zł. za centnar, obliczano je na podstawie jakiegoś przestarzałego okólnika ministerjalnego po 25 zł., jednocześnie szacując w owym roku nieurodzaju plony conajmniej podwójnie, w stosunku do rzeczywistych, tak jak gdybyśmy tu żyli nie na ubogiej Wileńszczyźnie, ale na Wołyniu lub w wysocy kulturalnej Wielkopolsce. Wobec fantastycznej ceny i nadmiernego szacunku zbiorów, rolnik płacił właściwie poczwórny podatek. Skutek tego był taki, że dziś, po zlicytowaniu resztek inwentarza, wogóle nie ma z czego płacić.

To samo, mutatis mutandis, widzimy w miastach. Tu, zamiast stosować podatki do faktycznego stanu przemysłu i handlu, Izby Skarbowe przeważnie biorą jakąś sumę globalną, przeważnie z lat poprzednich, przedkryzysowych, którą następnie rozkładają na szereg istniejących jeszcze przedsiębiorstw, nie uwzględniając ani zmniejszenia (skutkiem tak licznych bankructw) liczby tych przedsiębiorstw, ani zmniejszonego znaczenie obrotu.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców słusznie postąpiło, opracowując niewątpliwie na podstawie faktycznych danych wyżej

Z prasy.

Katolicyzm a Państwo

Opierając się na encyklikach papieskich występuje „Głos Narodu” przeciwko modnemu obecnie prądowi pochłaniania społeczeństwa przez „Molocha — państwa”. „Encyklika „Quadragesimo anno” poświęcona „odnowieniu ustroju społecznego” zawiera m. in. potępienie częstego dziś stanu rzeczy, że „życie społeczne tak dziś upadło, iż pozostają same prawie jednostki i państwo”.

I także potępienie tendencji nowoczesnego państwa do „wchłaniania” społeczeństwa. Dlatego radzi Pius XI społeczeństwu wzniość korporacje i zorganizować się, żeby się mogły wyzwolić i odzyskać swoje prawa do swobody i do inicjatywy. Nie waha się Pius XI oświadczyć nawet, że rola państwa jest tylko „pomocnicza”, że więc nie państwo, ale społeczeństwo jest pierwotniejszą i starszą i ważniejszą formą ludzkiego życia, i że państwo wykracza poza swoje naturalne kompetencje, kiedy (poza momentalne rzadkie zagrożenia wielkim niebezpieczeństwem) niszczy życie społeczne, a wolnych obywateli władza traktuje jak funkcjonariuszów państwa.

Jeszcze może dosadniej tę myśl wypowiedział Leon XIII, w encyklice „Rerum Novarum” stwierdzając, że wolność chrześcijańska dla celów dobrych i szlachetnych (religijnych, gospodarczych, oświatowych i t. p.)

„ma człowiek na podstawie prawa natury” a państwo, które tych praw nie uznaje, państwo które nie pozwala społeczeństwu na swobodzie (oczywiście w granicach dobra publicznego) korzystanie z tych naturalnych praw, „podważa własne podstawy, skoro tak ono, jak i związki prywatne z jednego pochodzą źródła, ze społecznej natury ludzkiej”.

Trudno było trafniej, ale i groźniej przedstawić nieracjonalność, niemoralność i niebezpieczeństwo wchłaniania społeczeństwa przez państwo... Zdaniem Leona XIII, nie wolno doprowadzać do tego, by ustrój polityczny identyfikował się w pojęciu obywateli z nierozumem i niemoralnością, — by zamiast „państwa-pomocy” spotkali w niem „państwo-krzywdę”.

Biurokratyzacja.

P. Mieczysław Niedziałkowski wylicza w „Robotniku” ustawy, świeżo przez Sejm uchwalone, po-czem stwierdza, że

„ustawy, już uchwalone, oznaczają kolosalne posunięcie się Polski na drodze ku biurokratyzowaniu całego życia publicznego trudno ponadto obliczyć w tej chwili straty materialne i moralne, jakie społeczeństwo poniesie na skutek faktycznego sprowadzenia prawie do zera wolności zgromadzeń, na skutek ustawy o ustroju szkolnictwa, która niweczy w praktyce wielki plan oświaty naprawdy powszechnej bez przywilejów klasowych, na skutek — wreszcie — „likwidacji” niezależnego prywatnego szkolnictwa. Wbrew marzeniom p. posła Mękarskiego z B. B. o „ustroju syndykalistycznym”, mamy narazie pochód wszechwładzy biurokracji, systematyczne utožsamianie pojęcia „Rząd” z pojęciem „Państwo”, innymi słowy — najbardziej niebezpieczną ze stanowiska utrwalenia niepodległości polskiej i najbardziej bezładną zarazem z perspektyw historycznej metodę „organizowania” Rzeczypospolitej, metodę, nieuniknioną zresztą dla „sanacyjnego” systemu rządzenia. „Główną działalność” czwartego Sejmu w ciągu kilku dni minionych zaostrzyła i pogmatwała jeszcze więcej wszelkie stosunki wewnętrzne Polski”.

Demonstracyjne strajki pracowników miejskich. Strajk w stolicy.

WARSZAWA (Pat). W dniu 1 marca z powodu jednorodnego strajku pracowników miejskich, który jest demonstracją przeciwko dostosowaniu uposażeń administracji komunalnej do plac funkcjonariuszów państwowych i protestem przeciwko nieregularnemu wypłacaniu pensji przez magistrat pracowników, wszystkie biura ma-

Należność czy jałmużna.

„Gazeta Bydgoska” w następujący sposób wyjaśnia, dla czego Klub Narodowy tak stanowczo występuje przeciwko noweli do ustawy emerytalnej:

„Narodowcy uważają, iż zobowiązania państwa polskiego wobec emerytów powinny być wykonane. Nie zgadzamy się bowiem z min. Janem Piłsudskim, który oświadczył, iż wypłata emerytur przez państwo ma charakter charytatywny i humanitarny. Według tego oświadczenia państwo dawało dotychczas jałmużnę. Takie słowa w wysokim stopniu ubliżają do pobierania opłat, które pełne prawo otrzymywali. To prawo nabyli przez służbę, przez opłatę składek, a wreszcie przez ustawę emerytalną z roku 1923.

W. wiceminister skarbu tłumaczy, iż obowiązek państwa jest utrzymać równowagę budżetu. Należy więc porobić oszczędności przedewszystkiem w wydatkach personalnych, ponieważ nasz budżet nosi charakter administracyjny. Wydatki na emerytury wynoszą około 300 milionów zł. Takiego ciężaru, mówi wiceminister Starzyński, państwo polskie nie zniesie. Ale kto temu winien? Kto doprowadził do tego olbrzymiego wzrostu emerytów? Kto powołał do służby państwowej urzędników cywilnych i wojskowych? Kto jest twórcą tego legjonu młodych emerytów? Zrobili to rządy pre-majowe. Czy z powodu tych błędów rządów sanacyjnych mają być pokrzywdzeni emeryci? W każdym razie my do tej krzywdy nie przyłożymy ręki”.

Szanghaj — Pomorze

W „Kurjerze Warszawskim” p. Władysław Sikorski pisząc o wypadkach na dalekim wschodzie wysnuwa z nich następującą dla nas przestrożę:

„Dla nas, Polaków, jest ważne stwierdzenie, istniejącej w dalszym ciągu możliwości spowodowania wojny, bez ściegnięcia na siebie gromów, przewidzianych paktem Ligi Narodów...”

Ten pociągający przykład bezkarnej agresji zachęcić może do naśladownictwa i europejskich partnerów Ligi. Stać się to może na naszym pograniczu z Rzeszą, gdzie nie z polskiej winy istnieją warunki, sprzyjające wybuchowi każdego szaleństwa...

Niemcy rozporządzają dziś nieliczną, lecz świetnie zaopatrzoną i złożoną z pierwszorzędnych specjalistów, siłą zbrojną...

Obecne siły zbrojne Rzeszy nadają się szczególnie do zorganizowania nagle, opartego na niespodziance, a przez to druzgocącego najazdu. A nie zapomnijmy, że dla zajęcia zbrojną ręką Pomorza wystarczyłoby mogła — wraz z niedobną z naszej strony — armia wysoko-pogotowia, którą jest, uzupełniona wyszkolonym przez siebie żołnierzem, Reichswehra...

Stawiając Ligę Narodów przed faktem dokonania. Niemcy podjęli niechybne starania o jej cichą aprobate, powołując się na dobrze znane argumenty, które pomimo swej fikcyjności, mogłyby wówczas wprowadzić w błąd opinie świata. Nie jest nawet wykluczone, że gdybyśmy przeszli w późniejszym terminie do kontr-akcji, podejmowanej w obronie swych najważniejszych praw, moglibyśmy być pomówieni przez integralnych pacyfistów o agresję...

Historia nie przebaczyłaby nam tego nigdy, gdybyśmy, wbrew jej wyraźnym ostrzeżeniom — nie uczynili dzisiaj wszystkiego, co jest niezbędne do ewentualnego uderzenia niemieckiego na zachodnie granice państwa. Rozbić się ono musiało w puch, o dobrze pomyślano i przygotowaną, a przez to błyskawiczną i bezwzględnie skuteczną reakcję z naszej strony.

W łodzi.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich związków pracowników miejskich w Łodzi, na którym ustalono sposób przeprowadzenia strajku. Dziś biura magistratu i wszystkie instytucje miejskie są nieczynne. Strajk trwać będzie jeden dzień.

W Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi.

SOSNOWIEC (Pat). Dziś rano wybuchł tu strajk demonstracyjny urzędników magistratu. Strajk potrwa jeden dzień. Biura magistratu są nieczynne. Również w Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi urzędnicy samorządowi mają zastrajkować, jednakże strajk ten ma trwać jedną do trzech godzin.

Z Litwy

„Dzień Kowieński” z dnia 27 lutego a więc z opóźnieniem spowodowanym przez cenzurę donosi:

„W Kownie 10 lutego w sali S-ki „Omega” przy ul. Orzeszkowej 12 odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów oddziałów T-wa „Pochodni” oraz Towarzystw z nią zrzeszonych. Na zgromadzenie zwołane w celu rozpatrzenia stanu szkolnictwa polskiego w Litwie stawiło się 37 delegatów. Obradom przewodniczył p. Z. Szwojnicki.

Obszerne sprawozdanie z działalności Centralnego Zarządu „Pochodni” na polu obrony praw kulturalno-oświatowych złożył p. Prezes W. Budzyński.

Po sprawozdaniu nastąpiła

Proces o pomnik Wielkiego ks. Witolda.

Dziś przed III-cim wydziałem karnym sądu okręgowego toczy się będzie proces, który obudził wielkie zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer artystycznych naszego miasta.

Sprawa powstała z prywatnego oskarżenia prof. Ludomira Śleńdzińskiego przeciwko rzeźbiarzowi p. Rafałowi Jachimowiczowi o dopuszczenie się plagiatu, t. j. wkroczenie w wyłączne jego prawa jako twórcy projektu pomnika Wielkiego Ks. Witolda przez podanie się za autora wystawionego we wrześniu 1930 r. na wystawie Wil. T-wa Niezależnych Artystów Malarzy modelu pomnika W. Ks. Witolda, który w ogólnym pomysle, układzie, postaci, charakterze sylwety i szczegółach stroju jest identyczny z modelem pomnika dla prof. Śleńdzińskiego, wystawionego w dn. 4 lipca ub. r. na wystawie T-wa Artystów Plastyków i Instytutu T-wa Propagandy Sztuki.

W konkluzji skarżący prof.

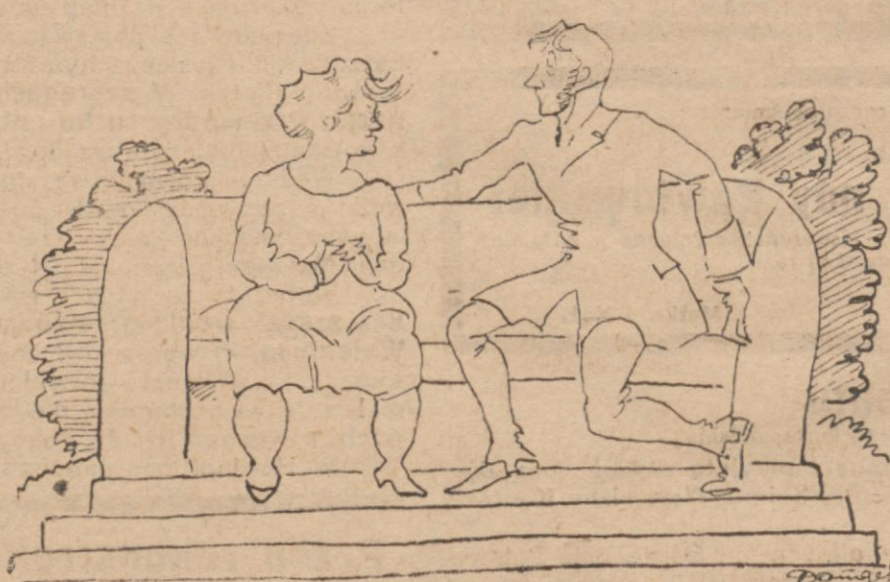
Śleńdziński domaga się ukarania karnym sądu okręgowego toczy się będzie proces, który obudził wielkie zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer artystycznych naszego miasta.

Oskarżony p. Jachimowicz nie przynął się do winy i twierdzi, że to p. Śleńdziński zacierpnął szczegóły do swego projektu pomnika W. Ks. Witolda z modelu już przed trzema laty skomponowanego przez niego.

Do sprawy w charakterze świadków i biegłych obie strony powołały znane osobistości, reprezentujące świat artystyczny, a między innymi: prof. Bałukiewicza, prof. Ruszczyca, prof. Morełowski, konserwatora dra Lorentza, inż. Narębskiego, pp. art. malarzy: M. Kuleszę, K. Kwiatkowskiego, J. Orzyńskiego, Ant. Skurjata, Cz. Wierusz-Kowalskiego, Leonę Szcepanowiczową.

Do sądu również dostarczony będzie model pomnika. K o s.

PROJEKTY POMNIKA MICKIEWICZA W KARYKATURZE



Projekt a la Madeyski. Godło: „Madame! Pani usiadła na mojej czapce”.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu.

STRAJK TRWA NADAL.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim nie ulega zmianie.

Natomiast w łonie Związków zawodowych zaszła zmiana nastrojów, na co wpłynął wynik kongresu C. Z. G. w Katowicach i radykalne posunięcie Pracy Polskiej, która wczoraj zawiadomiła inspektora pracy w Sosnowcu, że godzi się na propozycję arbitrażu

Jednocześnie wydała ona odezwę do górników, stwierdzając, że dalszy strajk niema widoków powodzenia.

Na kopalniach strajk trwa dalej. Wczoraj odbyło się zebranie robotników, przyczem przy głosowaniu za czy przeciw strajkowi znaczna ilość opowiedziała się przeciw strajkowi.

UCHWAŁA DELEGATÓW C.Z.G.

SOSNOWIEC (Pat). W dniu 1 b. m. obradowała w Sosnowcu konferencja delegatów robotników C. Z. G. kopalni Zagłębia Dąbrowskiego. Obrady trwały od godziny 10 do 13, przy udziale około 250 osób. Po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych zebrań załogowych i po przemówieniu sekretarza okręgowego C. Z. G.

p. Białnika uczestnicy konferencji m. in. uchwalili strajk w dalszym ciągu podtrzymywać; gdyby jednak zauważono objawy załamywania się strajku, konferencja postanowiła zwołać konferencję delegatów, któreby organizacyjnie, zgodnie z wolą robotników, walkę przerwała.

Zaburzenia robotnicze w Piotrkowie.

PIOTRKÓW. Pat. — W marcu w drugim dniu strajku włoskiego w hucie szklanej Hortensja w Piotrkowie doszło do poważniejszych zaburzeń. O godzinie 8 rano strajkujący robotnicy w liczbie około 1000 osób usiłowali wywieść na taczkach portjera huty z obręb hut. Portjer Franciszek Kwapiński w obronie własnej sięgnął po broń i ranil ciężko robotnika Damarajczyka i robotnicę Pietrowską. Po tych wypadkach zauważyć się dało duże podniecenie. Przed hutą zgromadziły się tłumy ludzi. Gdy kierownik administracji huty przybył na miejsce wypadku tłum przewrócił dorożkę i usiłował

kierownika administracji poturbować.

Szyby w gmachu administracji zostały wybite. Policja, która skonsygnowana była w większych ilościach, ustawiła posterunki przed fabryką i wysłała patrolo na miasto. Spokój został przywrócony. Robotnicy, którzy od 36 godzin znajdują się wewnątrz fabryki, nie zamierzają opuścić swych posterunków, trwając w dalszym ciągu przy t. zw. włoskim strajku, który wybuchł, jak wiadomo, na tle niewypłacenia przez hutę dwutygodniowych zarobków. Portjer, który strzelał do robotników, jest silnie poturbowany.

Tow. «Pochodnia» w obronie szkolnictwa polskiego w Litwie.

dyskusja, podczas której stwierdzono, iż sytuacja szkolnictwa polskiego w kraju zmusza do podjęcia wszelkich prawnych środków przysługujących mniejszości polskiej. W konkluzji walne zgromadzenie zatwierdziło całkowicie dychczasową działalność Głównego Zarządu „Pochodni” w akcji obrony interesów kulturalnych polskiej mniejszości w Litwie udzieliło mu szerokich pełnomocnictw na przyszłość.

Jak widzimy cenzura litewska nie dopuściła do przedstawienia istotnego stanu szkolnictwa polskiego w Litwie, które wciąż jest niesłuchanie prześladowane. W Wilnie hitwini tym ograniczeniom nie podlegają.

—

„Dzień Kowieński” donosi: W Kownie, w piątek wieczorem zostały zasmarowane czerwona farbą sztydy instytucji polskich: Towarzystwa Drobno-Kredytu i Towarzystwa Asekura-

cyjnego. Policja spisała protokół. Zamach na sztydy polskie został obecnie ponowiony po zasmarowaniu sztydy Towarzystwa asekuracyjnego przed trzema tygodniami.

Zasmarowanie sztydów polskich instytucji.

—

SZKICE I OBRAZKI.

PARTJA BACCA.

Kilku grających powstało z miejsc swoich, chwając do portfeli banknoty pozostałe z rezi szalonego baccharatu, lub nerwowo zapalając papierosy.

— Dosyć panowie w banku jest przeszło trzydzieści tysięcy.

— Ja trzymam bank dalej.

Opasły kupiec drzewny rozejrzął się po banalnie urządzonej saloniku prowincjonalnego hoteliku, który dziś gościł kupców drzewnych na kontrakty przy-błych.

— Ja teraz właśnie nie mogę prze-stać grać.

Na politurowanym staliku restauracyjnym widniała kupa zmiełych banknotów, garść pięciocentówek.

— No... czekam na partnera.

Paweł Skuteczny, drzewny król z Baranowicz zamaszycie odsunął krzesło.

— Idę ale na pięć tysięcy.

Niezdroży zapal hazardu skupił wid-zów ciasnym pierścieniem wokół stolika.

Skuteczny dobył z tylnych kieszeni spodni, portfel stary i zmiejący, ślimac-palce przeliczał pieniądze, przeczaczone do baccharatowego turnieju.

Cisza zaległa w sali.

Nad głowami grających i widzów ko-lysała się leniwie warstwa gęstego dymu papierosowego.

Ktoś zapytał tak nagle i tak dziwnym głosem, że wszyscy drgnęli.

— Wiele w banku?

Gruby kupiec, trzymający bank od-wrócił się leniwie.

Poza plecami jego stał mały jakiś człowieczyna z teką pod pachą.

Ani ubiór ni też wyraz twarzy czło-wieczka, biedny jak i zrezygnowany, nie wskazywał na to, że mógł by stanąć do karcianych zapasów o trzydzieści ty-sięcy.

— Pan chce grać? W banku jest trzydzieści tysięcy złotych.

— Trzymam!!

Szmer przeszedł po salce.

Wszyscy wrócili oczy na małego człowieczka.

Ten siadł cicho jak gdyby zawsty-dzony, z teki wydobyl pakiety bankno-tów.

— Trzydzieści tysięcy... czy pan chce sprawdzić?

— Nie... oto karta.

Salce zaległa martwa cisza.

— Jeszcze jedną.

Karta upadła na stół ciemny i błyskotła czerwonym grzbietem.

Mały człowieczek wyciągnął swą chudą rękę po nią.

Przez chwilę wahał się ją odkryć.

Pisła bily mu w skroniach, w gardle wyszło.

Dziwiątką.

— Bank pekl!!

Zawolano wśród widzów.

Kupiec nerwowo odsunął się od sto-lu i zaśmiał się grubo.

— No miał pan szczęście... pełne trzydzieści tysięcy na jedną kartę... weź pan.

Mały człowieczek zgarnął pieniądze do teki...

— A to miał szczęście.

— Na jedną kartę.

— Łatwy zarobek.

— A, gdzie on się podział...

— Wyszedł na dwór.

Przez uchylone drzwi wejściowe płynął chłód ulicy.

W tem wszyscy drgnęli.

Za drzwiami huknął strzał.

— Ratujuce, zastrzelił się.

Kilku pobiegło na taras hoteliku.

Oparty o barjerę, trzymając w ręku rewolwer stał mały człowieczek.

— To pan strzelał?

— Ja.

— Do kogo?!

— W powietrze wystrzeliłem kulę, która była dla mnie przeznaczona, pie-niądże któremi grałem nie były moje.

M. Janosza.

Życie katolickie.

Kurs dla Prezesów Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej w Wilnie. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje szereg kursów dla Prezesów Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej niemal we wszystkich miastach powiatowych. Już taki kurs odbył się w Wólkowsku dnia 11. lutego i w Brasławiu dnia 23 lute-go. Obecnie w dniu 2 marca r. b. taki kurs odbędzie się w Wilnie dla terenu powiatu wileńskiego - trockiego. O godz. 9 m. 30 rano ks. Fr. Kafarski, dyrektor Arch. Instytutu Akcji Katolickiej odprowadzi dla uczestników Mszę św. w kościele św. Jana w kaplicy Książąt Ogińskich, poczem w lokalu Arch. Instytutu A. K. p. Dyrektor Stanisław Biafas, Prezes Arch. Instytutu A. K. otworzy kurs i ogłosi pierwszą prelekcję o istocie, celach i zadaniach A. K.

Po wszelkie informacje w sprawie kursu należy zwracać się Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej (Metropolitalna 1).

Drobne wiadomości.

Kto wygrał dolarówkę.

WARSZAWA. Pat. — Podczas dzisiejszego ciągnięcia pożyczki dolarowej wylosowano między innymi następujące numery: 40 tysięcy dolarów — Nr. 990,412, 8 tysięcy dolarów—1,164,634, 3 ty-sięce dolarów—Nr. 1,210,079, 23,921 i 820,231, 1000 dolarów — № № 773, 519, 344,993; 595,553, 526,683 i 921,933.

KRONIKA.

Kłosa sanacyjnego związku.

Wydział pracowników fryzjerskich po rozwiązaniu przeszedł do Chrześcijańskiego Związku Fryzjerskiego.

Na ostatnim zebraniu Związku Pracowników Fryzjerskich rozwiązany został Wydział Czeladników Fryzjerskich, zaś członkowie rozwiązanego wydziału gremjalnie przeszli do Chrześcijańskiego

Związku Fryzjerów i wystosowali do Ministerstwa Pracy memoriał z prośbą przeciwko niedzielnej pracy i poniedziałkowemu wypoczynkowi. a.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Wyjazd J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita onegdaj bawił w Warszawie, gdzie wziął udział w konferencji Episkopatu. (s)

— Studium Akcji Katolickiej. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie wraz z organizacjami w Skład Akcji Katolickiej wchodzącymi: Katolickim Związkiem Polek, Katolickim Związkiem Mężczyzn, Związkiem Młodzieży Polskiej, Archidiecejalnym Związkiem Towarzystw Dobroczyńności „Caritas” organizuje „Studium Akcji Katolickiej”.

Prace nad realizowaniem tej myśli w postaci cyklu odczytów dla inteligencji, wygłaszanych przezwicie przez p. p. Profesorów U. S. B., prowadzi istniejąca przy Archidiecejalnym Instytucie Sekcja Propagandy i Prasy.

Odczyt będzie się odbywał w Sali Śniadeckich U. S. B. w każdą niedzielę o g. 1 (13). Tematy obejmują szereg aktualnych zagadnień, które zainteresują ogół inteligencji wileńskiej.

Program przedstawia się następująco:

6 marca. Pierwszy odczyt — Dyr. Stanisław Białas, Prezes Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie: „Udział ludzi świeckich w działalności kościoła”.

13 marca — Stefan Glaser, Profesor U. S. B.: „Kościół a prawo karne”.

20 marca — X. Walerjan Myszczowicz, prof. U. S. B.: „Stanowisko prawne Kościoła Katolickiego”.

10 kwietnia — Marjan Maszonius, prof. U. S. B.: „Encykliki Papieskie o wychowaniu”.

17 kwietnia — Stanisław Cywiński, prof. U. S. B.: „Dusza Nowoczesnego Człowieka”.

24 kwietnia — Wacław Komarnicki, prof. U. S. B.: „Katolickie postulaty w prawie małżeńskim”.

1 maja — Kazimierz Niżyński, dyrektor Banku Z-ku Spółek Zarobkowych: „Kwestja społeczna a Akcja Katolicka”.

8 maja — Alfons Parczewski, prof. U. S. B.: „Największy brak współczesnej kultury i cywilizacji”.

22 maja — Iwo Jaworski, prof. U. S. B.: „Kościół a państwo”.

Nie wtrącamy, że osoby prelegentów, oraz tematy omawianych zagadnień, pociągają i żywo zainteresują inteligencję miasta Wilna, która, doceniając wartość zagadnień gremjalnie przybędzie na odczyty.

Wstęp 30 groszy dla młodzieży 10 groszy.

SPRAWY MIEJSKE.

— Błędna polityka cen za prąd elektryczny. Stowarzyszenie Właścicieli Restauracji i Hotelu na woj. wileńskie zwróciło się do Magistratu m. Wilna ze skargą na pobieranie przez elektrorownię górowanej opłaty po 1 zł. 20 groszy za jeden kilowat godzinę od restauracji, cukierni, piwiarni, kawiarni i jadłodajni. Petenci zwracają uwagę, że w całym kraju nigdy nie było i nie ma takiego zróżnicowania ceny. Obciążenie większe wymienionych przedsiębiorstw pochodzi z czasów okupacji niemieckiej gdy Niemcom chodziło o przymusowe zmniejszenie konsumpcji prądu którego produkcja wówczas była niedostateczna. Obecnie zdaniem petentów polityka cen za prąd powinna się opierać na zdrowych zasadach handlowych, mianowicie pobierania tańszej opłaty od tych, którzy dają większy obrót, a nie odwrotnie, karania za to że się stwarza na prąd większe zapotrzebowanie.

— Posiedzenie komisji sanitarnej. Posiedzenie Komisji Sanitarnej, które ostatnio nie doszło

do skutku z powodu braku quorum wyznaczone zostało na dzień 3 b. m. Na porządku dziennym figuruje sprawa budżetu sekcji zdrowia Magistratu oraz sprawa skosowania źródeł wingerskich, zasilających dotychczas w wodę większość posesy przy ul. Winytry. Przy tej sposobności zaznaczyć jednak należy, że prace Komisji Sanitarnej napotykają na wielkie trudności z powodu zbyt częstego niestawiania się radnych na posiedzenia, przez co cały szereg spraw daremnie czeka na załatwienie. Rzecz zrozumiała, że cierpi na tem sprawność aparatu wykonawczego.

— Uregulowanie ruchu kołowego. Wydział komunikacyjny Magistratu ustawił w dniu wczorajszym tarcze ostrzegawcze, regulujące ruch pojazdów samochodowych na ulicy Zamkowej i Magdaleny. Na ulicach tych maksymalna szybkość pojazdów samochodowych określona została na 10 klm. na godzinę. Tarcze ustawione zostały przy zbiegu ul. Biskupiej i Magdaleny oraz na skrzyżowaniu ulic: Zamkowej i Lotoczek.

W najbliższych dniach zostaną tego samego rodzaju tarcze ustawione na ul. Wileńskiej i Niemieckiej. a.

Z MIASTA.

— Akademia ku czci Jerzego Waszyngtona. Dla uczczenia 200 rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, pierwszego bojownika o wolność i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, odbyła się dn. 28 ub. m. w małej sali miejskiej uroczysta akademia.

P. J. Folejewski, prezydent m. Wilna w krótkim zagajeniu oddał hold wielkiemu wojownikowi o wolność.

Hymn narodowy Stanów Zjednoczonych i Polski wykonała orkiestra symfoniczna pracowników miejskich.

P. prof. dr. R. Mienicki wygłosił z wielką swadą i znajomością stosunków ówczesnych odczyt, p. t. „Jerzy Waszyngton”. Część wokalnno-muzyczną wykonała orkiestra symfoniczna związku pracowników miejskich, chóru seminarjum ochroniarskiego, chóru mieszany seminarjum ochroniarskiego i męskiego seminarjum nauczycielskiego pod batutą p. Stubiędy i chóru męskiego seminarjum nauczycielskiego pod batutą p. Dziwili i, wreszcie deklamacje pp. Mareckiej i Wyrwicz, artystów teatrów miejskich.

Naogół akademia wypadła dobrze. Poważna postawa delegacji szkół średnich ze sztandarami, ustawionych pókołem na scenie, nadawała akademii uroczysty charakter.

Aczkolwiek akademia była organizowaną przez obywatelski komitet wojewódzki, nie można było zauważyć poza p. p. wojewodą, starostą i komisarzem policji licznej reprezentowanych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i społecznych. Pierwsze szeregi krzesel świeciły pustkami. Miałoby się wrażenie, że gdyby Kuratorjum Okręgu Szkolnego nie zarządziło udziału delegacji młodzieży szkół średnich, mała sala miejska naprawdę świeciłaby kompletnymi pustkami.

Zainteresowanie społeczeństwa akademją było minimalne.

— Sprawa budowy mauzoleum królewskiego. Ponieważ opinia publiczna jest bardzo zainteresowana sprawą budowy mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, przeto zwróciliśmy się do kierownictwa tych robót, które nas poinformowało, iż projekt budowy mauzoleum, złożony przez p. prof. Kłosa p. wojewodzie wileńskiemu i zostanie w

dniah najbliższych przesłany do ostatecznego czynnikom, które ostatecznie go zaakceptują.

Budowa mauzoleum zostanie rozpoczęta za parę miesięcy.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Ważne dla posiadaczy broni palnej. Starostwo Grodzkie Wileńskie podaje do ogólnej wiadomości, iż termin na składanie podań o prolongatę pozwolenia na broń na rok 1932 upłynął z dniem 28 lutego r. b. Osoby, które nie wniosły podań o prolongatę pozwolenia na broń na rok bieżący w powyższym terminie, będą uważane za posiadające broń nielegalnie i wobec tego winny wyzbyć się posiadanej broni przez sprzedaż lub odstąpienie takowej osobie, instytucji lub firmie, upoważnionej do nabywania broni palnej, w terminie do 20 kwietnia 1932 r. Dowód sprzedaży, ewentualnie wyzbycia się broni palnej należy przedłożyć do tutejszego starostwa w oznaczonym wyżej terminie.

Posiadanie broni po upływie wyznaczonego terminu karane będzie w myśl postanowień dekretu z dnia 25 stycznia 1919 r., — broń zaś ulegnie konfiskacie.

POCZTA I TELEGRAF.

— Godziny urzędowania na poczcie na dworcu kolejowym. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie komunikuje, że z dniem 1. III. br. obowiązują w urzędzie poczt. Wilno (dworzec kolejowy) godziny urzędowe od 8—12 i 15—18. Wyjątek stanowi przyjmowanie i wydawanie przesyłek poleconych urzędowych i lotniczych oraz sprzedaż znaczków pocztowych. Czynności te urzadz wykonuje w godzinach od 8—20. Telegraf i telefon czynny od 8—2. W niedzielę i święta urząd nieczynny.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Rozporządzenie o wykazach i spisach młodocianych. W dz. Ust. Nr. 8 z dnia 6 lutego 1932 r. ukazano się Rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.XII. 1931 r. o wykazach i spisach młodocianych. Spisy winny być sporządzone według ustalonego wzoru i obejmować wszystkich młodocianych w wieku od 15 do 18 lat, znajdujących się w zakładach pracy na podstawie „umowy o pracę” lub „umowy o naukę”. Iżba zwraca uwagę sfer gospodarczych, że niewykonanie przepisów powyższego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 6 marca r. b., pociąga za sobą wysokie sankcje karne, a mianowicie grzywnę 200 zł. do 1000 zł. lub areszt do 3 miesięcy, a w razie powtórzenia przekroczenia bezwzględny areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy.

— Zawiadomienie o sprawozdaniu wzorów zagranicznych. Wobec tego, że do Ministerstwa Skarbu napływają skargi na utrudnienia czynione przez urzędy pocztowo-celne przy sprawozdaniu wzorów zagranicznych. Ministerstwo powiadomiło Izbę P. H., że dla uniknięcia nieporozumień, zainteresowane firmy krajowe powinny zawczasu zawiadomić urzędy pocztowo-celne o mających na dejej przesyłkach z wzorami. Na podstawie takich zawiadomień urzadz sporządza wykaz firm sprawozdających modele i przestęga, aby żadna przesyłka nadchodząca pod adresem tych firm nie została zwrócona zagranicę bez uprzedniego zawiadomienia krajowego adresata, któremu wyznacza się termin 10 — 14 dniowy na dostarczenie odpowiednich zaświadczeń Izby P. H.

— Rozszerzenie ulg taryfowo-kolejowych na papierówkę osiową. Oczekiwane od dłuższego czasu rozszerzenie ulg taryfowo-kolejowych przy eksporcie papierówki na papierówkę osiową zostało wreszcie ogłoszone w Nr. 12 Dzien nika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 20 lutego r. b. i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kulig harcerski. Dzięki życzliwej pomocy władz wojskowych odbył się w ubiegłą niedzielę kulig akademickiej drużyny harcerskiej wespół z chórem akademickim do Nowej - Wilejki. Sprzyjająca pogoda, doskonałe warunki śnieżne oraz beztrojski humor uczestników sprawiły iż impreza udała się doskonale. W Nowej-Wilejce uczestnicy zwiedzili muzeum 13 p. Ulanów, zapo-

znając się z jego historją, przedstawioną przez szereg pięknie dobranych, cennych pamiatek.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Pieniądze palestyńskie przed sądem. W ubiegły poniedziałek sąd okręgowy zasądził od właścicieli sklepu obuwni Gitel (ul. Rudnicka) na rzecz szewca Pawłowicza 400 zł. tytułem zwrotu procentów, potrącających przy inkasowaniu kartek za pracę (t. zw. „pieniędzy palestyńskich”), wydawanych przez Gitelowa.

Jak się dowiadujemy, Chrześcijański Związek Zawodowy Szewców zamierza Gitelowej wytoczyć sprawę karną za wydawanie kartek za pracę. (s)

— Projekt utworzenia spółdzielni szewskiej. Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyła się w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 konferencja przedstawicieli Cechu Szewców Chrześcijan, Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców-Chalupników i przedstawicieli Banku Związku Spółek Zarobkowych w sprawie utworzenia szewskiej spółdzielni, która opierając się na udziałach członków wyrabiałaby tanie i dobre obuwie.

Konkretnych uchwał na tej konferencji nie powzięto z powodu niejednolitego stanowiska szewców. W najbliższym czasie zostanie zwołana druga konferencja, na której ostatecznie zostanie zdecydowana sprawa utworzenia wspomnianej spółdzielni.

Ponadto sprawa ta będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych. (s)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Dyskusja o pomniku Mickiewicza na Śródzie Literackiej. Najbliższą „środe literacką”, która przeniesiona została na czwartek 3 marca wypełni dyskusja na temat projektów pomnika Mickiewicza w Wilnie. Do dyskusji zaproszeni zostali wybitni przedstawiciele sztuki i fachowcy w dziedzinie sztuki. Początek o godz. 8.30. Wstęp dla zaproszonych gości 1 złoty.

— Zarząd Koła Wileńskiego Lekarzy Absolwentów U. S. B. zawiadamia niniejszym Kolegów, iż we czwartek dnia 3 marca r. b. o godz. 19-ej przy ul. Wielkiej 46, odbędzie się wieczór dyskusyjny poświęcony zagadnieniu Biura Posrednictwa Pracy, na który uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.

ODCZYTY.

— Posiedzenie Wydziału i Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się w Dziekanacie Wydziału Sztuki U. S. B. we czwartek o godzinie 19-ej.

Na porządku dziennym referat Dr. Stanisława Cywińskiego: „Zagadnienie podziału literatury polskiej na okresy”.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— Wainy zjazd organizacyj sjonistycznych. W drugiej połowie marca w Wilnie odbędzie się wainy zjazd organizacyj sjonistycznych wszystkich okręgów Rzeczypospolitej. (a)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Miesiąc propagandy teatru (ogólna, duża znika cen). By nawiązać jak najwięcej kontakt z najszerszymi warstwami publicznosci, Kochający teatr — Dyrekcja teatrów powzięła idea popularyzacji teatru cały miesiąc marzec. Ogólna obniżka cen-biletów jest bardzo znaczna. Obecnie najdroższy bilet (bez zniżki) wynosić będzie tylko 4 zł. Na pierwszy ogień idą: na Pohulance „Mam lat 26” (piątek, sobota), „Wirtuti Militari” (sobota, niedziela); w Lutni codziennie: „Co może kobieta”.

— „Dwunasta noc” — na Pohulance. Dzień o godz. 8 wiecz. przedstawienie dla kolejołow.

— Ostatnie przedstawienia „Co może kobieta” — w Teatrze Lutnia odbędą się dziś i jutro.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. Już w sobotę dn. 5 marca o godz. 8 w. odbędzie się premiera sztuki Kazimierza Czerwskiego p. t. „Wirtuti Militari”.

— Jedyny występ Ełay Gisteld i K. Hanusa w Teatrze Lutnia. W sobotę tylko jeden raz odbędzie się występ rewii warszawskiej. Na program złożony się najnowsze przeboje Warszawy. Ceny miejsc specjalne. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

— Odczyt Boya-Zeleńskiego w Lutni odbędzie się w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł., poświęcony twórczości Franciszka Villona. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

— Zapowiedź występów Reduty. W dniu 6 i 7 marca przyjeżdża do Wilna druga czołwka Zespołu Reduty z komedią Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości”, graną obecnie w Warszawie.

— Odczyt Boya-Zeleńskiego w Lutni odbędzie się w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł., poświęcony twórczości Franciszka Villona. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

— Zapowiedź występów Reduty. W dniu 6 i 7 marca przyjeżdża do Wilna druga czołwka Zespołu Reduty z komedią Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości”, graną obecnie w Warszawie.

Okolice Kłajpedy również zaspiegają na uwagę ze względu na piękne położenie i wartość zdrowotnowską. Najpiękniejsze stanowczo są Smiltynie (Sandkrug) i Nida. Szczególnie Nida położona w wspaniałych borach sosnowych na wąskiej mierzei, oddzielającej zatokę Kurońską od Bałtyku, przy samej granicy obszaru z Niemcami.

Zuchwały napad rabunkowy na dom mierniczego Magistratu.

W dniu wczorajszym miał w Wilnie miejsce niezwykle zuchwały napad rabunkowy, który postawił na nogi naszą policję śledczą.

Przy ulicy Beliny nr. 16 zajmuje mieszkanie mierniczego magistratu wileńskiego p. Boronecki. Wczoraj p. Boronecki wyszedł, jak zwykle, z domu do urzędu, pozostawiając w domu żonę.

Między godziną 9 a 10 do mieszkania mierniczego wtargnęło nagle trzech zamaskowanych osobników, którzy rzucili się na samotną kobietę, obalili ją na ziemię i, mimo stawianego oporu, natychmiast związali, poczem zakneblowali usta.

Działo się to z taką szaloną szybkością, że przestraszona kobieta nie zdążyła nawet krzyknąć i tem zaalarmować sąsiadów, którzy mogliby spłoszyć opryszków. Związaną kobietę bandyci posadzili na krzesło, poczem zażądali od niej wskazania miejsca, gdzie przechowywane są pieniądze.

Mimo groźnej postawy napastników obezwładniona kobieta odmówiła narazie spełnienia żądania zamaskowanych rabusiów. Wówczas bandyci przeszukali całe mieszkanie, powyciągali szuflady, powywrali meble, lecz nic nie znaleźli. W trakcie poszukiwań jeden z napastników znalazł w szufladzie nocnego stolika rewolwer, który zarepował i skierował do bezbronnej i związanej kobiety, grożąc, że jeżeli dobrowolnie nie wskaże miejsca przechowywania pieniędzy, zostanie zastrzelona. I tym razem groźba nie odniosła pożądanego skutku. Związana kobieta przeczącemu kiwnięciem głowy odmówiła udzielenia bandytom żądanych informacji.

Gdy to nie poskutkowało, bandyci powtórnie spłądowali całe mieszkanie, lecz i tym razem z tym samym wynikiem.

Wówczas jeden z napastników wydobył z szuflady biurka brzytwę i przystawiwszy ostrze do szyi swej ofiary, zagroził jej śmiercią w razie gdyby w dalszym ciągu trwała w uporze. Lekkie naciśnięcie brzytwy tym razem złało nerwowo maltretowaną ofiarą, która wskazała bandytom na skrytkę, ponyslowo umieszczoną w nodze drewnianego łóżka, w której znajdował się cały majątek, składający się z 1500 rubli w zlocie, kilku wartościowych pierścionków i innych kosztowności.

Podczas wyjmowania pieniędzy rozległo się nagle pukanie do drzwi, wobec czego bandyci rzucili się przez tylne drzwi do ucieczki, nie zabierając nawet wszystkich pieniędzy. Zrabowali oni 800 rubli w zlocie, parę pierścionków oraz kilka pereł.

Jak się okazało, spłoszyła bandytów dozorczyń domu, która, nie otrzymując przez dłuższą chwilę odpowiedzi na pukanie, otworzyła drzwi i weszła do pokoju, gdzie zauważyła nawpół przytomną od strachu i związaną gospodynię mieszkania.

Po uwolnieniu ofiary napadu z więzów, napadnięta zameldowała o zaszłym wypadku policję, która wdrożyła niezwłocznie dochodzenie. W związku z niezwykle zuchwałym napadem zatrzymano w dniu wczorajszym kilku osobników.

Wilno grozi strajk pracowników miejskich?

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy delegat Zarządu Związku Pracowników Miejskich p. Wł. Bujwid, który brał udział w obradach delegatów wszystkich zrzeszeń pracowników miejskich w sprawie wytworzonej sytuacji w związku z proklamowanym przez pracowników samorządowych Warszawy strajkiem, jako odpowiedzi na zniesienie wszystkich dodatków do poborów. W związku z powrotem delegata wileńskiego wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu wileńskiego Związku Pracowników Miejskich na którym powzięto uchwałę zsolidaryzowania się ze stanowiskiem pracowników miejskich Warszawy i poparcie ich akcji na zewnątrz. Uchwała ta w drodze telegraficznej zakomunikowana została natychmiast Zarządowi Pracowników Miejskich w Warszawie.

W dniu dzisiejszym ma być zwołane walne zebranie dla omówienia wytworzonej sytuacji i ujęcia zdecydowanego w tej sprawie stanowiska. (a)

Zrzeszenie lokatorów domaga się rewizji wysokości komornego.

Do Magistratu m. Wilna Zrzeszenie Lokatorów wniosło memoriał z żądaniem zwolnienia

stawek obliczeniowych za komorne, które od roku 1914 nie są rewidowane i pozostają bez zmian.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 2 marca 1932 r.
11.58. Sygnal czasu.
14.10. Progr. dzienny.
14.15. Ludowe piosenki i tańce
15.15. Kom. z Warsz.
15.25. Pogadanka z Wrsz.
15.45. Koncert dla młodzieży
16.15. Kom. sportowy z Warsz.
16.20. „Kryzys nauki polskiej” — odczyt z Warsz. wygl. R. Zrebowicz.
16.40. Codzienny odcinek powieściowy.

16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.
17.10. „Nielogiczności językowe” —
17.35. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Franciszka Thorza.
18.05. Recytacja utworów Bolesława Leśmiana w wyk. Kazimierza Dejunowicza, art. dram.
18.20. Haydn-Koncert wiolonczelowy d-dur (płyty). Słowo wstępne prof. M. Józefowicza.
18.50. Kom. Zw. Młods. Polsk.
19.00. „Co Litwa pisze o Polsce” —
19.15. „Miliardy amerykańscy” —
19.30. Kom. sportowy z Warsz.
19.35. Progr. na czwartek i rozm.
19.45. Prasz. dzien. radij z Warsz.
20.00. „Osobliwości Wilna” —
20.15. Muzyka lekka z Warsz.
20.55. Kwadr. liter. z Warsz.
21.10. Koncert solisty z Warsz.
21.40. Koncert z płyt z Warsz.
22.35. Kom. z Warsz.
22.45. Piosenki kabaretowe i monologi (płyty).
23.00. Improwizacje fortepianowe,
23.30. Muz. tan. z Warsz.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Tydzień obrony języka.

W ciągu bieżącego tygodnia wszystkie audycje mówione w radio poświęcone są sprawie czystości języka polskiego. Dzisiaj o godz. 17.10 na temat „Nielogiczności językowych” będzie mówił prof. Possendorfer ze Lwowa. Wczorajem zaś o godz. 20.55 odczytany zostanie fragment z interesującej książki St. Wasylewskiego p. t. „Na końcu języka”, poświęconej dialektom polskim.

Dyktujemy tematy!

Urządzona niedawno przez rozgłośnie wileńską audycja eksperymentalna, w której wziął udział pianista p. Wiktor Rumel, improwizując na tematy zadane mu przez radiosluchaczy drogą telefoniczną, miała wielkie powodzenie. Wobec tego eksperyment ten powtórzony zostanie dzisiaj o godz. 23. Telefon rozgłośni o tej porze z pewnością będzie obłożony.

SPORT

WYPADKI

— Pożar. W domu Nr. 5 przy ul. Sawicz wybuchł wczoraj w południe pożar. Straż ogniowa pożar ugasiła. (s)

— W lutym zdarzyło się 30 pożarów. W ciągu miesiąca lutego zdarzyło się na terenie miasta 30 pożarów. (s)

Kłajpeda.

Hasła Hitlera mają również tu swoich zwolenników. Świadczą o tem następujące fakty. Gdy trafił do Kłajpedy film nakręcony wg słynnej powieści Remarque’a — „Na zachodzie bez zmian” — i komendant litewski zezwolił na wyświetlenie, ludność Kłajpedzka nie dopuściła do tego. Film, ten, bowiem, podług Hitlera, obraża godność narodu niemieckiego godząc w honor armji i żaden prawdziwy Niemiec nie powinien go oglądać. Przed paru laty w czasie litewskie go święta narodowego (16 lutego) w lokalu pewnej kłajpedzkiej cukierni kilkanastu młodzieńców z patrycjatu urzędowało wobec licznie zgromadzonych urzędników litewskich demonstrację antylitewską

wznosząc okrzyki: „Heil Hitler!”, „Heil unsez alter Kaiser Wilhelm der II.”. Nieprędko litwini potrafili zrobić z Kłajpedzian gorliwych i lojalnych obywateli swego państwa.

Samo miasto Kłajpeda jest typowym zakątkiem zapadłej niemieckiej prowincji. Zachowało się tu nietylko wiele zabytków budownictwa wieków średnich, ale nawet wycieczki pochodzących z tego okresu. Szczególnie zasługują na uwagę stróż nocny z halabardą i latarnią, głośno wywołujący godziny. Bardzo ciekawe są stare gospody w dzielnicy portowej mieszczące się w sklepionych izbach, ze stołami i ławkami na krzyżkach, oświetlone charakterystycznymi, artystycznie kutymi w żelazie latarniami. Wiele wdzięku jakby ze starej Norymbergi posiadają wa-

zkie uliczki zabudowane gotyckimi kamienicami. Jest parę ulic gdzie te kamienice zbiegły się nad kanały i przypominają Amsterdam. Mostki i kanały szczególnie pięknie wyglądają w świetle księżyca. Na uwagę z zabytków budownictwa zasługują kościół ewang. św. Jana.

Przed wojną port kłajpedzki był już przestarzały, nie przystosowany do wymagań nowoczesnej techniki portowej. Litwini kosztom wielu milionów przebudowali go zupełnie, zmodernizowali wzniesli wspaniałe mola, składy portowe, chłodnie. Ruch okrętów wzrósł jednak bardzo nieznacznie, choć już istnieją stałe linie między Kłajpedą a portami amerykańskimi. Litwini starają się całą swą emigrację kierować przez Kłajpedę. Statków litewskich jest bardzo ma-

ło: parę handlowych i jeden wojenny, stary trawler niemiecki: „Prez. Smetona”. Do portu obecnie przychodzi wiele statków sowieckich z drzewem, które podlegają obróbce w miejscowych tartakach. Eksport litewski przez Kłajpedę kieruje się głównie do Anglii. Wywożą tam przeważnie bekonny i masło. W ciągu 11 miesięcy 1931 roku wywieziono przez Kłajpedę tych towarów na 91,910 tys. lit.

Tam na wywczaszy letnie zjeżdża wiele osób z zagranicy. Między innymi słynny pisarz niemiecki Thomas Mann corocznie spędza tu parę miesięcy i posiada własną wille. W borach około Nidy znajduje się sto kilkadziesiąt łos: trokiewi ochraniających przez rząd litewski. Na końcu mierzei wśród piaszczystych dół każdej jesieni zapadają z dalekiej północy na południe. Dla obserwacji zbudowano tam stację ornitologiczną działającą obecnie z ramienia Uniwersytetu Kowieńskiego.

Okolice Kłajpedy również zaspiegają na uwagę ze względu na piękne położenie i wartość zdrowotnowską. Najpiękniejsze stanowczo są Smiltynie (Sandkrug) i Nida. Szczególnie Nida położona w wspaniałych borach sosnowych na wąskiej mierzei, oddzielającej zatokę Kurońską od Bałtyku, przy samej granicy obszaru z Niemcami.

Z KRAJU.

Defraudacja w urzędzie gminnym w Lebedziewie.

Aresztowanie wójta i 2 urzędników.

Z Mołodeczna donoszą, iż w urzędzie gminnym Lebedziewo ujawniono nadużycia. Aresztowano wójta i dwóch urzędników. Lustracja gospodarki gminy wykazała, że aresztowani od pewnego czasu dopuszczali się przysługujących im wpływających z tytułu należności podatkowych

i opłat. Pobieżne obliczenia wykazują, że suma zdefraudowana sięga 3000 złotych. Po przeprowadzeniu wstępnego badania, podczas którego defraudanci przyznali się do winy, skierowano ich do dyspozycji władz sądowych.

Włamanie do Kasy Chorych w Smorgoniach.

Nocy onegdajszej do lokalu oddziału Kasy Chorych w Smorgoniach włamali się nieujawnieni narazie sprawcy, którzy po spła-

drowaniu biura zrabowali podreżoną kasę ogniotrwałą z zawartością kilkuset złotych. Włamanie zauważono dopiero nad ranem. a

Nowe protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

W ciągu ostatnich dni do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie wpłynęły protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego z następujących miejscowości: parafia Usnarz pow. grodzieński — 254

podpisy i parafia Skrudzin, pow. słonimski—235 podpisów.

Według dotychczasowych obliczeń protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego podpisało 36978 osób z terenu całej Archidiecezji wileńskiej.

Z pogranicza.

Ucieczka studentów białoruskich do Polski.

W dniu wczorajszym na teren polski w okolicy Radziszewo zbiegło 4 studentów uniwersytetu mińskiego. Według ich oświadczenia zbiegli oni przed aresztowaniem, gdyż w Stowarzyszeniu wspólnej pomocy akademickiej

G. P. U. wykryło kontrewolucyjną organizację. 9 studentów Białorusinów aresztowano, zaś 7 studentom udało się zbiec. 4 przedostało się do Polski, zaś 3 na teren lotewski.

SPORT.

Jeszcze w sprawie kursów narciarskich... na piasku.

Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Wileńskim” list otwarty, podpisany przez uczestników kursu narciarskiego na Poświętce: pp. J. Starczewskiego i A. Głębockiego.

O tym kursie pisaliśmy w swoim czasie, zwracając uwagę na becelowość wydawania pieniędzy na kursa narciarskie, skoro brak śniegu uniemożliwia użycie do nauki rzeczy najniezbędniejszej... nart.

Otóż pp. Starczewski i Głębocki zapłonęli świętym ogniem oburzenia i występują w obronie „ofiarną pracę pp. kpt. Łuckiego i kpt. Herholda”. W końcu autorzy listu zapewniają, iż panowie ci „nie szczędząc swych sił i swej pracy”, dali uczestnikom kursu „pełny zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej” z dziedziny sportu narciarskiego. Bardzo to pięknie, gdy uczniowie występują „w obronie” swych nauczycieli, ale niestety nieraz w podobnych wypadkach ma zastosowanie przysłowie: „Broń mnie Panie przed przyjaciółmi, bo od nieprzyjaciół ja sam obronię się potrafię”.

Otóż i w danym wypadku zaszedł właśnie taki wypadek, albo... pp. Starczewski i Głębocki napisali swój list pod dyktando, nie bardzo rozumiejąc, co piszą (Dowód — użycie w całkiem niewłaściwy sposób słowa „pseudonim”).

Jak ci panowie potrafili zdobyć „zasób wiedzy praktycznej” w sporcie narciarskim przy braku śniegu — tego oni w swym liście nie wytłumaczyli nam, a ręczymy, że wytłumaczyć nie potrafili.

Nie kwestjonowaliśmy i nie kwestjonujemy wiedzy teoretycznej kierowników kursów na Poświętce, ale sprawa celowości wydawania funduszy nie przesłania nam interesować bez względu na to, czy się to podoba świeżo upieczonemu narciarzom z „Kurjera Wileńskiego”, czy też nie. Wystąpienie pp. Starczewskiego i Głębockiego w „Kurjerze” wygląda tem bardziej niepoważne, że właśnie na łamach tego pisma czytaliśmy notatkę o kursach, dla których musiano „garściami zbierać śnieg”.

Gdzie logika, gdzie sens?

Harcerskie mistrzostwa narciarskie.

Dwa dni trwały doroczne zawody harcerskie o mistrzostwo Chorągwi Wileńskiej.

Zawody zgromadziły z odległej prowincji cały szereg zespołów, jak z: Trok, Nowogrodka, Baranowicz, Świecian, Stołpc.

Prócz przybyłych narciarzy wzięli również udział i nasi starzy znajomi z Kohutkiem i Wojciechowskim na czele.

Zespołowo zwyciężyła drużyna z Trok. Drugie miejsce zajęła „Czarna Trzynastka”; trzecie zaś miejsce przypadło „Błękitnej Jedyńce”.

Indywidualnie mistrzostwo zdobył Wojciechowski („Bł. 1”) przed Kohutkiem („Bł. 1”) i Pertowskim („Cz. 13”).

W ogólnej punktacji zwyciężyła „Błękitna Jedyńca” (27 pkt.) przed Trokami (26 pkt.) i „Czarna Trzynastka”.

Startowało 11 zespołów. Zawody odbyły się na Rowach Sapieżyńskich. Głównym sędzią biegów był Truhanowicz.

Wilnianie wyjechali do Zakopanego.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym wyjechali z Wilna do Zakopanego narciarze K. P. W. „Ognisko”.

Wilnianie udali się do Zakopanego na mistrzostwa narciarskie Polski, które rozpoczynają się już w piątek.

Z niecierpliwością więc oczekiwac należy wyniku Hermanowicza, który weźmie udział w biegu na 18 km.

Będą to pierwsze mistrzostwa Polski, w których Wilno weźmie udział. Hermanowicza wynik będzie zaliczony do trzeciej klasy seniorów, w której to klasie może on znaleźć się na czołowym miejscu.

Mistrzostwa Polski będą w tym roku specjalnie ciekawe ze względu na zapowiadającą się rywalizację z zawodnikami Czechosłowacji.

Ja. Nie.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Kino i film.

„Hollywood” „Heljos” — „Rok 1914”.

Należy przyznać, że rozczarowałem się... miło.

Przypuszczałem, że będzie gorzej, po przeczytaniu nazwiska realizatora P. Henryka Szapiro (!) „Rok 1914”, dla którego scenariusz opracował W Sieroszewski jest w twórczości naszej kinematograficznej wybitnym oknem na film europejski.

Wykorzystano w całej pełni już opanowany zupełnie przez techników naszego filmu plain air.

Gros scen odbywa się przed dworem (naprawdę ślicznym) w obojętnościach gospodarskich w lesie i polu.

I dlatego film jest dobry. Gdyby, gdyby nie mało udane zdjęcia wnętrza dworu, które projektował w Weinzeich (!?)

Dwór i jego miłe komnatki urządzone są w stylu à la maman Dulska, a piękny pendul kurantowy tworzy rażący kontrast do oleodruków i portier saloniku.

A teraz treść. Słaba, słabiutka jak na Sieroszewskiego, o taki nieskomplikowany romansik z przeszkodami panny Haneczki.

Trochę lemoniadowo słodkich scen przy fortepianie i akordów quari tragicznych... które kończą się dobrze.

Proste to niewymuszone i rozbrajające.

Pan Witold Conti, czasami za bardzo narzeczony za mało kawalerzysta, no ale trudno...

O pani Jazdy Smosarskiej da się daleko więcej powiedzieć, niestety jednak nie wiele rzeczy pochlebnych.

Jest zawsze jedna i ta sama. Stałość jest o tyle wadliwa, co piękną cechą kobiet, a jest wadą kardynalną u gwiazd filmowych.

Za mało ma Smosarska ekspresji, jest zawsze uzbrojona w tę samą maskę niereagującą, w scenach dramatycznych i w chwilach wesela...

Scena brutalna z oficerem dągiestanów jest może najlepsza.

A teraz o oficerze słów parę. O gruzinie, czy dagistańcu. Gaffal Oficerowie gruzini, oraz oficerowie b. armii rosyjskiej rekrutującej się z kadr góralski kaukaskich, to byli gentelmani pur sang.

Sami nienawidzący najeźdźców moskali byli jaknajbardziej correct wobec dam, byli grzeczni i usłużni, w swej dzikości piękni, a nigdy brutalni.

Chansy byli kozacy, oficerowie pułków linowych, ale nigdy gruzini.

Można było w inny mundur tego jeźdźcyca przybrać, grałby w nim również poprawnie.

Sceny zbiorowe dobre.

A przemarsz ułanów około starożytności jest śliczny.

Błąd wielki popełniła reżyserka, wprowadzając do filmu obok licznych kadr legionistów jeden, jedyński patrol rosyjski.

To razi. Kieleckie było bowiem tereńem pierwszych wielkich zmagania armii austriackiej i rosyjskiej.

Na ogół film dobry — jest to niechybny znak, że idziemy ku lepszymu... po mroczkach „Sibiru”... zajął ją jutrujenka poprawniejszej produkcji.

„Światowid” — Rango.

Od pewnego czasu błąka się po Wilnie film świetny, doskonale zbudowany i o pierwszorzędnym zespole filmowych „stars” — „Rango”, dziwna jednak rzecz, że przezbrzmiał już omal, bez echa, nie doczekawszy się recenzji i omówienia.

To nie t. z. „dramat salonowy” to nie rewja pięknych kobiet (czasami to i człowiek ma tego dość), to nie rozpaczyliwy scenariusz z nizin społecznych — to tylko historia życia i przeżyć małego małpiątka.

Prosta i rzewna, utkana na wspaniałej kanwie tła lasów podzwrotnikowych.

Nie ma w filmie tym smutków i śniadych ciał pięknych rusalek południa, a człowiek występuje tam jako uzupełnienie pewnych scen, nie narzuca się widzowi,

Z sali sądowej.

ECHA MIŁOSNEJ TRAGEDJI.

Głośny dramat miłosny, jaki się rozegrał w sierpniu ub. roku na ul. Majowej, a którego ofiarami padli niebezpiecznie postrzeleni: Jan Komar, Wiktorja Adamowiczówna oraz sam sprawca, palający z zazdrością Władysław Roszczewski, znalazł ostatnio epilog w sądzie okręgowym.

Jak już donosiliśmy, w dn. 22 lutego na ławie oskarżonych zasiadł sprawca tragedji Roszczewski pod zarzutem usiłowania podwójnego zabójstwa (art. 49 i 453 k. k.).

W toku rozprawy, kiedy biegły dr. Sumorok, po zbadaniu pozostałej na twarzy oskarżonego blizny, orzekł, iż strzał był wymierzony w ten sposób, by nie uczynił krzywdy, czyli, że oskarżony chciał złagodzić swój czyn symulacją samobójstwa, oskarżony Roszczewski, prostując wyjaśnienia biegłego, zakomunikował, iż w skutek strzału, odniósł nie powierzchowną ranę, lecz bardzo niebezpieczną dla życia, kula bowiem utkwiała w czaszce i dotąd się tam znajduje. Na potwierdzenie swych słów powołał się na fotografię, dokonaną w szpitalu przy prześwietlaniu głowy.

Nowy ten szczegół sąd postanowił sprawdzić i wobec tego odroczył sprawę, by zarządzić dołączenie do akt omawianej fotografii.

Z tych względów dalszy ciąg przerwano go procesu toczył się wczoraj.

Stwierdzono, iż, zgodnie z oświadczeniem oskarżonego, odniósł on ranę głowy, a kula istotnie tkwi w czaszce, o czym świadczy zdjęcie roentgenologiczne.

W rozprawie stron prokurator domagał się ukarania oskarżonego, jako sprawcy usiłowania zabójstwa, zaś obrońca podsądny, adw. Smiśl, obrazując podłoże psychologiczne tragedji, dowodził, iż Roszczewski działał w nieświadomości swego czynu.

Sąd, po naradzie, zmieniając kwalifikację prawną czynu, uznał, iż oskarżony winien jest usiłowania zabójstwa, lecz dokonanego pod wpływem b. silnego wzruszenia duchowego, a wobec tego skazał go na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat sześć z zaliczeniem na poczet wymierzonej kary odbytego aresztu zapobiegawczego.

K o s.

Reklama jest dźwignią handlu.

nie jest osi scenariusza. Bohaterem „Rango” jest małe dziecko, ciekawy łakomy no i... nieposłuszny...

Wścibskość swoją i nieposłuszeństwo oplaci strasznie... zgine bowiem od uderzenia łapa tygrysa, wspaniałego korsarza dżungli.

Poza skąpą, jak na ludzkie nerwy i upodobania, fabułą jest przesłizniane tło, dramatu małpiątka.

Zycie małe i drobiazgu, żyjącego wśród gałęzi i splotów lian wspaniale.

Sceny rodzinne magotów i kąpiel w źródle starego samca małpy, wyborna.

O takie filmy należałoby wytwórnie kinowe prosić.

Ładne (ładniejsze nieraz niż życie i troski ludzi) życie drobiazgu i olbrzymów knieji, przykuwa uwagę, interesuje widza i nie nuży.

Prosimy o więcej filmów z życia zwierząt!

Jakże słabym wobec „Rango” jest dodatek humorystyczny p. t. „Pat i Patachon” jako bohaterowie.

Blażnada, która już nie bawi i nie rozśmiesza

Ponieważ z cyklu o życiu zwierząt w puszczy nakręcono już kilka filmów, należy się spodziewać, że dyrekcja kina „Światowid” umożliwi nam ujrzeć dalszego ciągu.

Czekamy!

eide

Tragedja Napoleona I.

Były prof. kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Helsinkach dr. Ali Krogius ogłosił w ostatnich czasach obszerne studjum, w którym wysuwa hipotezę, iż cesarz Napoleon, chociaż umarł na raka, chorował — już na wyspie świętej Heleny, a nawet znacznie wcześniej, albowiem już podczas kampanji rosyjskiej roku 1812 — na chorobie nieznaną wcale wówczas, która prawdopodobnie wywarła decydujący wpływ na ostatnie wielkie wojenne rozgrywki Napoleona, a mianowicie chorował na guz przysadki i połączenie z nim zwyrodnienie systemu tłuszczowego (dystrophia adiposo-genitalis).

Doktor Krogius za punkt wyjścia swych badań obrał znaczną dysproporcję pomiędzy chorobą raka u Napoleona a niezrozumiałym otluszczeniem, jakie (mimo raka) wykazała sekcja ciała Napoleona.

Wedle dra Henry, obecnego przy sekcji, serce Napoleona było nadmiernie małe, całe ciało nadmiernie tłuste, pozbawione całkowicie wszelkiego uwłosienia, ramiona okrągłe, skóra bardzo delikatna i białe ręce i stopy o charakterze wybitnie kobiecym, zanik cech męskich (partes viriles exiguities, scicut pueri).

W badaniach swych opiera się dr. Krogius na pismach i zeznaniach doktorów, którzy byli przy Napoleonie na wyspie św. Heleny, jak O'Meira, Henry, Arnott'a, Antommarchi, na pomocniczych pracach doktora Uno Lindelofa, sporządzonych z odnosnych aktów British Museum.

Dokładny opis ciała Napoleona sporządzony przy sekcji nie pozostawia, wedle doktora Krogiusa żadnych wątpliwości co do choroby cesarza, t. j. dystrofji adipogenitalis, czyli schorzenia systemu tłuszczowo-ściowego.

Uczony fiński zastanawia się również nad okresem, w którym choroba ta oparowała cesarza. Zestawia tu więc przedewszystkiem poszczególne opisy postaci Napoleona z lat 1807 (pokój w Tylicy, Napoleon już dość zażywny, lecz jeszcze nie otyły), z roku 1812 (w którym zażywność Napoleona jak też nieustanny stan zmęczenia i apatii poczęły już zwracać na siebie uwagę swity cesarskiej), z roku 1815 (gdy na statku „Bellefontaine” po Stu Dniach kapitan Maitland stwierdza u Napoleona znaczną, lecz jeszcze proporcjonalną otyłość), wreszcie w roku 1817, gdy na wyspie św. Heleny opisywał cesarza doktor Henry w tych słowach: Postać miał niską, masywną. Głowa kryła się w ramionach, pod brodą tłuste zmarszczki. Wyglądał raczej na otyłego mnicha hiszpańskiego, niż na bohatera wojny współczesnej.

Badając poszczególne objawy tego nader rzadkiego w późniejszym wieku męskim, częstszego zaś raczej u dzieci i młodocianych schorzenia systemu tłuszczowo-ściowego, zatrzymuje się Krogius przy: paroksyzmach migreny, zawrotach głowy, połączonych niejednokrotnie z wymiotami, a nawet pewnymi skłonnościami do epilepsji.

Wylicza tu też stany nieświadomości zupełnej, zaburzeń pamięci, lub tej utraty, przez kilka a nawet kilkanaście minut; wreszcie zaburzeń wzroku, niskiej temperatury, zwolnienie pulsu, uczucia nieustannego chłodu kończyn i t. p.

W związku z powyższem łączy się senność, apatia i stan bezwładu całkowitego, zanik cech męskich i energii fizycznej przy całkowitem utrzymaniu władz inteligencji.

Wedle doktora Krogiusa, choroba ta rozwinęła się u cesarza w roku 1812, doszła zaś na wyspie św. Heleny do największej swej siły. W roku 1820 Napoleon sam skarżył się, że już prawie nie może czytać.

Choroba ta, wedle doktora Krogiusa, wywarła decydujący wpływ na przebieg kampanji ostatnich, prowadzonych przez cesarza. Uczony powołuje się tu na świadectwa dowódców bliskich cesa-

rza, którzy stwierdzają w czasie rosyjskiej kampanji 1812 roku brak uwagi Napoleona w chwilach najbardziej krytycznych, brak decyzji przy wydawaniu rozkazów, słowem nieobecność tej władzy, która rostrzygała o zwycięstwach pod Marengo i Austerlitzem.

Krogius opisuje postawę bezczynności Napoleona w bitwie pod Borodinem, pod Dreznem, omdlenie cesarza i sen nagły podczas dyktowania rozkazów Berthierowi pod Lipskiem, wreszcie tak charakterystyczną apatię w bitwach pod Ligny i Watterlool.

Wedle doktora Krogiusa największą właśnie tragedją Napoleona było, że ostatnie swe tak decydujące kampanje planował z niekompetentną swą, nieporównaną inteligencją wodza, której rozkazów nie mogło być ani spełniać, ani nawet dopatrzyć ciała, toczona rzadką, a wówczas nieznaną jeszcze prawie chorobą.

Zycie gospodarze.

Memoriał w sprawie ulg taryfowych dla województw Północno-Wschodnich.

Obowiązująca obecnie taryfa kolejowa zawiera niektóre ulgi i zniżki dla przewoźców, obchodzących życie gospodarze województw północno-wschodnich. Wspomniane zniżki są bardzo skromne tak pod względem swej liczby, jak też rozmiarów i stanowią tylko niedostateczną i niedoskonałą próbę skompensowania województwom północno-wschodnim skutków ich niepomysłnego położenia geograficznego, wymagającego znacznego rozszerzenia i pogłębienia. Tem większe zaniepokojenie w sferach gospodarczych wywołały pogłoski, że Ministerstwo Komunikacji w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów oraz stojąc na stanowisku równorzędnego traktowania całego terytorjum Państwa, projektuje wspomniane ulgi taryfowe całkiem skasować. W powyższej sprawie miejscowe organizacje gospodarcze zarówno przemysł-handlowe i rzemieślnicze jak też rolnicze za inicjatywą Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie złożyły do Ministerstwa Komunikacji memoriał, uzasadniający konieczność conajmniej zachowania w mocy obowiązujących obecnie regionalnych ulg taryfowo-kolejowych.

Transporty polskich towarów przez Prusy idą do Litwy.

W ostatnim tygodniu przez stację graniczną Raczkki przeszło do Prus Wschodnich a stamtąd do Litwy 25 cysternami naftowej i smarów oraz oliwy, pozatem przeszło 12 wagonów manufaktury wędzarskiej i łódzkiej oraz kilka wagonów towarów różnych. Zakupy te poczynione zostały w Polsce przez nieoficjalną misję handlową kupiectwa litewskiego za pośrednictwem kupców niemieckich. (a)

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pał.) 1. III. 1932 r.

Wahuty i dewizy:
Dolar 8,84—8,90
Belga 124,5—124,6—123,84
Gdańsk 173,69—174,01—173,72
Holandia 359,40—360,30—3—8,50
Londyn 31,10—31,03—3—2—3,92
Nowy York kabel 8,92—8,94—8,90
Paryż 35,10—35,19—3—0,1
Praga 25,41—26,47—26,35
Szwajcaria 177,90—173,33—172,47
Berlin w obrocie nieofic. 211,95
Tendencja niejednorodna.

Papiera procentowe

Foryzka inwestycyjna 69,50. Konwerjona 9,6% dolarowa 67,75. 7% Stabilizacyjna 56—56,10—56,37. 1% pożyczkowa 04,8% L. Z. B. G. K. i B. R. obligacje B. G. K. 94. Te same 7 i 8,25. 8% obligacje budowlane BGK. 93 4 1/2% L. Z. ziemskie 40,2% 8% warszawskie 62—63,50—62,75. Częstochowy 54,50. Tendencja dla pożyczek niejednorodna, dla litew. mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 83—87,50. Ostrowiec s B. 30,50

Pożyczki polskie w Nowym Yorku

Dolarowa 56. Dillonowska 57. Stabilizacyjna 55. Warszawska 43.

Dolar w obrocie prywatnym

8,88. Rubel złoty 4,92.

WILEŃSKI KINEMATOGRAF
Ostrobramska 8.

Tylko poniedziałek, wtorek, środa, lach głównych. **«JAK KOCHAJĄ KSIAŻĘTA»** Największy i najpojętniejszy film z Anną Pawłową oraz Douglasem w rol. Al. Jolson oraz fenomenalny aktor wzruszającej Stoneczko Sonny Boy. — Film ten to największa atrakcja dzielnicy ekranu. Anons! Już wkrótce przebieje „Marokko” i „Paganin”.

DZIEWIĘĆ ŚWIATOWID Dziś! Najpiękniejsza śpiewno-dźwiękowa **Śpiewający Blazen** w rol. Al. Jolson oraz fenomenalny aktor wzruszającej Stoneczko Sonny Boy. — Film ten to największa atrakcja dzielnicy ekranu. Anons! Już wkrótce przebieje „Marokko” i „Paganin”.

Akuszerki
Jeden lub dwa ładne frontowe pokoje niedrogo do wynajęcia na mieszkanie lub biuro. Mielkiewicza 22 m. 40 (nad kinem). 97

Ładny pokój
umeblowany do wynajęcia Orzeszkowej 3—1. 7951

AKUSZERKA
MARJA LAKNEROWA
przyjmuje od god. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Mieszkania i pokoje
Pokoje do wynajęcia dla pań. Kalwaryjska 35—1. 7918—2

PRACA
EKONOM poszukuje posady od kwietnia. Dobre świadectwa. Zna może być gospodynią, zna do brze kuchnie. P. Podbrzezie, maj. Kazimierzowo, W. Szarejko. 7918—2

Mieszkanie
2 pokoje w centrum Skopowska 5. 58—1

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA
ALEKSANDRA ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44.
PRZYJMUJE
WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA
— WCHODZĄCE —

HEMOROIDY
CZERNI HEMOROIDALNE GĄSIECZKO
„VARICOL”
(z KOSUTKIEM)
USUNAJĄ BÓL, KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE.
Ciepła kąpiel z 200 g. KOSUTKI
PRZY WYPOWIEDZIACH W SPRAWIE HEMOROIDÓW
SZYBKO LECZY NAJLEPIEJ WILKOWSKI
SPRZEDAJA APTEKI

Ogłoszenie.
Magistrat m. Wilna poszukuje kotła parowego w dobrym stanie wodno-rurkowego, płomienno rurkowego, lub Cornwallijskiego (ew. lokomobil) o powierzchni ogrzewania od 15 do 25 m² i ciśnieniu od 6 do 8 atmosfer.
Oferty z podaniem ceny i opisem kotła należy składać w Magistracie, Biuro Sekcji Zdrówia ul. Dominikańska Nr. 2 w terminie do dnia 15-go marca 1932 r.

RÓŻNE
ODMROŻENIE
Oryginalna maść (z kosutkiem)
„MROZOL”
leczy i goi ranki, powstałe od odmrożeń.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

NAUKA
Lekcja Francuskiego
Paryski dyplom Montwłowski zauł. 21—3. 7953—2

Kupno Sprzedaż
Fortepian zasranicznej marki z powodu wyjazdu sprzedaje się do sprzedania ul. Nowogrodzka 19 2 pokoje w centrum Skopowska 5. 58—1